

W numerze dzisiejszym podajemy ryciny, z których jedna przedstawia księcia Borysa, bułgarskiego następcę tronu, choć liczącego dopiero 15-ty rok życia, już pełniącego służbę jako porucznik w kawalerii, dwie inne dają wyobrażenie o tem, jak wygląda bułgarska piechota, ostatnia zaś jest podobizną generała Paprikowa, który zajmuje tak ważne wobec sytuacji stanowisko bułgarskiego ministra wojny.

Wprawdzie wojsko bułgarskie swym wyglądem przypomina wojsko rosyjskie, przez którego oficerów przed trzydziestu laty zostało zorganizowane, to przecież w gruncie rzeczy jest doń niepodobne, bo w ciągu ostatnich dwóch dziesiątków lat za wzór służyły mu armie Niemiec i Austro-Węgier.

Samobójstwo dziennikarza.

Z grona dziennikarzy lwowskich ubył w ubiegłym tygodniu jeden z najsympatyczniejszych i najzdolniejszych, Zygmunt Książ Skirmunt, współpracownik *Gazety Narodowej*, który w Przemyśle pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru.

Śp. Skirmunt urodził się w 1866 r. na Litwie, w majątku swych rodziców, ze znanej, starej rodziny Książów Skirmuntów; wychowany w duchu narodowym i katolickim, pozostał ideałem swym zawsze wierny. Wykształcony głęboko i wszechstronnie, władał biegle wszystkimi językami słowiańskimi, a nadto niemieckim, francuskim, włoskim i hiszpańskim, to też był siłą bardzo pożyteczną i pożądaną w każdym dzienniku. Jego artykuły i korespondencje, pisane nadzwyczaj barwnie i zajmująco, cieszyły się ogromnem wzięciem.

W redakcji *Gazety Narodowej* pracował od lat ośmiu. Skromny i cichy, nie wysuwał nigdy swego nazwiska na czoło, zadawał się świadomością sumiennie spełnionego obowiązku.

W ostatnich czasach popadł w stan silnego zdenerwowania, graniczącego z manią prześladowczą. W obawie, by chorobliwy ten stan nie wzmógł się jeszcze i nie przemienił w szal, postanowił odebrać

sobie życie. Jego najbliżsi wiedzieli o tem, starali się też usilnie odwieść go od tego desperackiego kroku a skłonić do poddania się racjonalnej kuracji. Miano nawet zaprosić kilku lekarzy specjalistów, by odbyli konsylium. Zanim ono jednak doszło do

wanej reformy wyborczej, któraby wreszcie położył kres supremacji Madziarów w krajach korony św. Szczepana. Pozostała jednak niezafatwiona pokutująca od lat kwestya bankowa. Prezydent węgierskiego sejmiku, Juliusz Justh, stawał w ubiegłą środę



Z Bułgarii: Oddział piechoty bułgarskiej w rezerwie linii tyralierskiej.

skutku, śp. Skirmunt opuścił w tajemnicy Lwów i udał się do Przemyśla; tam w jednym z hoteli napisał kilka listów, wydając z całą świadomością ostatnie swe zarządzenia, poczem celnym strzałem z rewolweru życia się pozbawił.

Spokój jego zacnej duszy!

Przesilenie na Węgrzech.

Sytuacja na Węgrzech doszła do tego stadyum, że interwencja Korony stała się rzeczą nieodzowną, inaczej bowiem rząd nie dostanie w drodze parlamentarnej rekruta i nie przeprowadzi w sejmie przedłożenia o aneksyi. Węgrzy z jednej strony dążą do ubicia reformy wyborczej, wysuwając z całą forszą znane postulaty wojskowe, z drugiej zaś strony zdobywają coraz to większą samodzielność ekonomiczną, która ma położyć podwaliny pod przyszłe samodzielne państwo węgierskie.

W ostatnich czasach zawarł hr. Andrassy z ministrem wojny układ, którego ofiarą padły sztabdary wojskowe. W przyszłości już ich nie będzie, bo przy dzisiejszym sposobie wojowania są zgoła niepotrzebne. Na godłach państwowych obok dwugłowego orła figurować odtąd będzie i węgierska korona, a pułki, w których ilość Węgrów dojdzie 20%, będą miały język węgierski jako pułkowy. W zamian za te koncesye uznali Węgrzy, że cesarz jest najwyższym wodzem armii wspólnej i otrzymali najwyższą zgodę na odroczenie tak oczeki-

przed cesarzem, aby mu przedłożyć stanowczą wolę narodu, domagającego się oddzielnego banku państwowego. W kołach miarodajnych pojawiły się jednak pogłoski, że cesarz sprzeciwi się stanowczemu bankowemu postulatowi Węgrów.

To też po audyencji u cesarza, tak w Wiedniu jak i na dworcu w Budapeszcie oczekiwało na Justha wielu posłów i dziennikarzy, aby dowiedzieć się o wyniku posłuchania. Justh zachował jednak wielce znaczące milczenie, interpelującym oświadczył tylko, że partya niezawisłości nie ma powodu do zaniepokojenia, i że on nadal obstaje przy żądaniu utworzenia samodzielnego Banku węgierskiego. Zapewnił także, że na posłuchaniu nie zapadła w sprawie ban-



Z Bułgarii: Bułgarski minister wojny, gen. Paprikow.

kowej wcale decyzya i że zapewne sprawa jakiś czas się odwlece.

Mimo ataków posła Ugroua, wpływ Justha jest obecnie miarodajny w partyi niezawisłości. Udało mu się przełamać opinię partyi przeciw traktowaniu ustawy o kontyngencie rekruta: kontyngent musi być uchwalony, rząd bowiem i koalicja zobowiązały się do tego wobec Korony. Coraz bardziej utwierdza się też przekonanie, że Justhowi udało się w sprawie bankowej uzyskać pewne ustępstwa, a gdy nadto krąży coraz uporczywiej pogłoski o możliwości blizkiego porozumienia z Chorwatami — spodziewać się należy, że właśnie Justh jest owym mężem opatrnościowym, który obejmie wkrótce ster rządów na Węgrzech i ułatwi *modus vivendi* między oboma połowami monarchii.



Potężny wasal: Lord Minto, wicekról Indji, w towarzystwie maharadży Dhoti.